

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jak uczcić Dzień Kobiet? Rusz trochę głową!
WACEK: — Myślę, że najlepiej wyreczyć w czymś nasze panie. Na przykład umyjęmy wspólną sien!



WACEK: — O, pan gospodarz! Prosimy do pomocy! Robimy sąsiadkom niespodziankę! Myjemy sionkę!
SOBEK: — Doprawdy, że nie mogę! Jestem obłożnie chory!



WICEK: — A żeby cię!..
WACEK: — Cha cha cha! Siebie szorować to zbyt ciężka gorliwość!
WICEK: — Bez gupich żartów! Przecież widzisz, że upadłem!



WICEK: — Oto nasz skromny upominek! Umyliśmy sionkę!
SASIADKA: — Dziękujemy za miłą niespodziankę. Jest ona dla nas naprawdę dużą pomocą!

Delegacje kobiet złożyły wczoraj wieńce

W związku z przypadającym dzisiaj Międzynarodowym Dniem Kobiet delegacje kobiet złożyły wczoraj wieńce przed pomnikiem Władysławy Bytomskiej na Dolach.

W tym samym czasie inne delegacje składały wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego i na Radogoszczu.

Jutro - obrady MRN

Plan gospodarczy MHD na r. 1950

W czwartek 9 bm. o godz. 17-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi.

Na porządku dziennym znajdują się między innymi: sprawa wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych i sprawa nowego statutu Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Ponadto omówiony zostanie plan finansowo-gospodarczy M.H.D. na rok 1950 oraz plan obrotu towarowego.

„Na wesołej fali”

Imprezy artystyczne dla robotników

Wydział Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim urządza w dwu zakładach pracy imprezy artystyczne pt. „Na wesołej fali”.

Pierwsza z nich odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.30 w świetlicy Zakładów im. Więckowskiego przy ul. Wólczańskiej 50, druga dnia 11 bm. o godz. 11.30 w sali P.Z.P.W. Nr. 2 przy ul. Zeromskiego 108.

Na program złożą się: poezje Grzegorza Timofiejewa, humoreski w wykonaniu Władysława Waltera, piosenki w wykonaniu kwartetu męskiego i Wiesławy Krajewskiej — sopran oraz tańce ludowe.



Zona pana Babelka nagle zachorowała. Pan Babelek biegnie po lekarza. Lekarz siedzi właśnie przy stole i gra w brydża.

— Panie doktorze! — woła pan Babelek. — Nieszczęście! Zona mi nagle zachorowała. Nie mogę jej docucić!..

Lekarz zrywa się od stołu.
— Pan wie, gdzie ja mieszkam — dodaje pan Babelek. — Przypuszczam, że pan sam trafi, a ja tymczasem pana zastąpię!

Przed wyjściem do miasta pani Amelia powiada do pomocnicy domowej:

— Marysiu, jeżeli Henio nie będzie chciał zasnąć, proszę nastawić radio...
— Czy wtedy zaśnie?

— Nie, ale sąsiedzi nie usłyszą jego krzyków...

Pan Babelek wybiera się na spacer ze znajomą. Nagle zaczyna padać deszcz. Pan Babelek ma parasol, lecz go nie otwiera.

— Niech pan otworzy parasol! — nalega pani.

— Kiedy to i tak nie pomoże — odpowiada pan Babelek. — Parasol mój jest cały podziurawiony...

— To po co pan zabiera ze sobą dziurawy parasol?

— A skąd ja mógłbym wiedzieć, że będzie padał deszcz?

Materiał w kropki, paski i w... kratki

Spekulacja nie popłaca!

Dwudniowa akcja kontrolna w Łodzi przerzedziła poważnie szeregi szkodników. — Po 4 tysiące złotych płacili handlarze za wykupienie towaru

Z CT do PDT, z PDT — do Komisji Specjalnej

Wczoraj podobnie jak i w poniedziałek, na terenie całego miasta odbywała się zorganizowana przez Inspektorat Ochrony Rynku wielka akcja kontrolna. Kontrolowane były nadal sklepy uspołecznione i prywatne. Szczególną uwagę zwrócono na sklepy z materiałami włókienniczymi.

Od rana aż do zamknięcia sklepów, dwójki społeczne obserwowały natężenie ruchu, legitymowały podejrzane osoby, nabywające bardziej atrakcyjne materiały i przeprowadzały kontrolę ogólnego zaopatrzenia. Jeśli chodzi o sklepy uspołecznione, brano również pod uwagę sprawność i uprzejmość personelu.

W chwili, kiedy piszemy ten artykuł, do Wydziału Handlu przy Zarządzie Miejskim napływają protokoły z całego dnia. Poddane one zostaną, podobnie jak

poniedziałkowe, dokładnej analizie i posłużą do wyciągnięcia odpowiednich wniosków w celu dalszego usprawnienia zaopatrzenia. Sprawy przeciwko spekulantom i wszystkim, którzy pomagają im w ich szkodliwej działalności, przekazane zostaną Komisji Specjalnej.

Dwudniowa akcja jest początkiem wielkiej ofensywy przeciwko spekulantom, ofensywy, która doprowadzi do ich ostatecznej likwidacji. Na tym przecież zależy nam wszystkim, jako konsumentom, jako tym, którzy potrzebując i ze-

czywiście kupić jakiś materiał, nie mogą go nigdy dostać, bo spekulanci nie dopuszczają nas do lady.

A przecież masa towarowa jest dzisiaj wyższa niż przed wojną. To fakt niezbity, potwierdzony cyframi. W marcu np. rzucił się na rynek o 30 proc. więcej materiałów niż w lutym, o wartości prawie 45 proc. wyższej!

Gdzie się te materiały podziewają — wykazały nam ostatnie akcje Komisji Specjalnej, która w ciągu dwóch ostatnich miesięcy zakwestionowała u spekulantów ponad 10 tysięcy metrów towaru, a więc ilość wystarczającą do ubrania ponad trzech tysięcy ludzi! Wykazują nam to pełne szafy ubrań, magazynowanych przez sklepikarzy i nierobów, starających się w ten sposób podważyć zaufanie do naszej gospodarki.

Podczas akcji wykryto nowe formy spekulacji. Oto jeden z prywatnych kupców miał ukryte pod ladą cztery kupony, zaopatrzone w karteczki z fikcyjnymi nazwiskami. Odłożył je rzekomo dla klientów, którzy je zadatkowali. Podstęp mu się jednak nie udał. Stwierdzono również, że wielu z pośredników, którzy wykupywali towary dla czekających przed sklepami właściwych handlarzy, otrzymywało za te „przysługi” do 4.000 zł.

W poniedziałek spisano około 250 protokołów. Zatrzymano dużo legitymacji związkowych.

W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 131 jedna z handlaerek odmówiła dowodu i usiłowała zbiec. Nie udało jej się to jednak! U Barbary Wójcickiej, właścicielki sklepu przy ul. Daszyńskiego 51, znaleziono kilkadziesiąt metrów różnych materiałów, dwa nowe futra i duże zapasy garderoby.

W wielu zatrzymanych legitymacjach znajdują się po dwie wkładki, w tym jedna bez żadnego numeru. Franciszek Lewandowski, który również posiadał dwie wkładki, wykupił w samym tylko styczniu sześć metrów wełny i około 40 metrów bawełny.

U jednej z bywalczyń Domu Włókienniczego C. T. znaleziono nawet cztery legitymacje, wkładki naturalnie nieostem płowane.

Bolesław Kowalczyk zakupił w Domu C.T. kupon gabardyny za 24 tys. zł., a następnie udał się wraz z czekającym na niego przed sklepem osobnikiem do P.D.T., gdzie próbował jeszcze nabyć stu procentową wełnę.

Trwająca dwa dni akcja odniesie na pewno pożądany skutek. Spekulacja materiałami stanowczo nie popłaca. Karani są bowiem wszyscy: ci, którzy je wykupują, pośrednicy, a także ekspedient, utrzymujący kontakty z handlarzami. Karani są nawet i ci, których rola ogranicza się jedynie do przechowywania kuponów znanymi czy krewnymi, (m)

Maszyny, radioaparaty, żyletki, zegarki

Zapełnią się półki PDT

Nadszedł nowy transport atrakcyjnych artykułów

Półki Powszechnego Domu Towarowego w Łodzi zapełnią się lada dzień nowymi, atrakcyjnymi artykułami, które nadeszły już wczoraj do naszego miasta i znajdują się w magazynie.

Miłośników muzyki ucieszy napewno wiadomość o otrzymaniu transportu rozmaitych instrumentów muzycznych, jak piękne akordeony, skrzypce, gitary, mandoliny.

Otrzymaliśmy również większą ilość nożnych maszyn do szycia w cenie 60 tys. złotych oraz maszyn do pisania doskonałej marki „Erica”.

Panowie nie będą musieli zapuszczać brody bo PDT dysponuje olbrzymią ilością ostrzy do golenia, które każdy będzie mógł nabyć w dowolnej ilości w cenie od 12 do 20 złotych.

Dla pań sprowadzono duży transport torebek skórzanych rozmaitych fasonów i dla rozmaitych celów.

Dział konfekcji PDT z bogactwem o-

gustownie wykonane garnitury męskie z 60-procentowej wełny, przeważnie o jasnych, letnich wzorach.

Nadeszły również płyty patefonowe z melodiami tanecznymi i muzyką poważną (jest tu dużo nagranych utworów Szopena), nadeszły zegarki kieszonkowe w cenie po 2 tysiące i 3 i pół tys. zł.

Dla amatorów fotografii przygotowana duża ilość aparatów. Popularne „Komsolce” można nabyć po 8 tysięcy złotych. Są też aparaty droższe aż do doskonałych „Kino-exacta” z biotarem.

Świetne czeskie aparaty radiowe „Talizman” w cenie 15 tysięcy złotych będą sprzedawane na raty światła pracy (na talony Zw. Zaw.). Wszystkie inne artykuły można nabyć bez talonów. Tak samo butelki z nietłukącego się szkła, których otrzymano dużą ilość. Przydadzą się one w rodzinach, gdzie są ośeski i gdzie... panuje pewna dysharmonia małżeńska. (k)

Projekt został uchwalony

Zrzeszenie Studentów — faktem dokonany

Jednolita organizacja akademicka zacznie działać od 17 kwietnia

Donosiliśmy niedawno o projekcie powołania do życia ogólnoakademickiego Zrzeszenia Studentów Polskich, zblizonego strukturalnie do Zw Zawodowych.

Projekt ten został przedstawiony przez przewodniczącego Rady Naczelnej Federacji Polskich Organizacji Studenckich — ob. Ładosza, na rozszerzonym posiedzeniu Rady w Lublinie w ub. niedziele. Spotkał się on z całkowitą aprobatą delegatów.

Uchwalony również w Lublinie projekt statutu Zrzeszenia będzie jeszcze przedłożony na ogólnopolskim kongresie

studentów, który odbędzie się 17 kwietnia w Warszawie. Od tego też dnia liczyć się będzie powstanie Zrzeszenia, skupiającego ogół studentów polskich.

W najbliższym czasie przystąpi się do wydania w druku projektu statutu, którego egzemplarze zostaną następnie rozprowadzone we wszystkich ośrodkach akademickich w Polsce.

Studenti nasi czekali się więc nareszcie jednej, ogólnej organizacji, która pod politycznym przewodnictwem ZAMP-u pchnie życie akademickie na właściwe tory. (sk)

Od sukcesu do sukcesu

Robotnice włókienniczej Łodzi

pracą i poświęceniem dokumentują swą solidarność z wszystkimi kobietami świata. — Wspaniały rozwój współzawodnictwa — toruje drogę do lepszej przyszłości

Rola kobiety i wkład jej pracy zarysowuje się, zwłaszcza we włókiennictwie. Nie było takiej akcji, w której by kobiety — nie odegrały głównej roli, któraby nie była zainicjowana względnie podjęta przez kobiety — włóknarki.

Poczynając od pierwszych chwil po wyzwoleniu, włóknarki łódzkie podejmują pionierską pracę odbudowy zdewastowanych przez okupanta fabryk i rozpoczynają wielką bitwę o produkcję.

Rok 1947. Pierwszy rok Planu Trzyletniego. Kiedy personel techniczny boryka się z trudnościami, walącymi się kłodami na drodze do usprawnienia procesów technologicznych produkcji, kiedy plany za pierwsze półrocze zapowiadają się niezbyt pomyślnie, z pomocą śpieszą znów kobiety.

Wanda Gościmińska, czołowa prządka PZPB w Rudzie Pabianickiej, występuje z inicjatywą zwiększenia obsługi wrzecion i krosien, sama przechodząc na obsługę trzech stron przędzalni.

Wezwanie to zostało podjęte przez tysiące włókniarek łódzkich. W okresie roku, 750 tys. wrzecion i 20 tys. krosien rusza dzięki bojowej akcji kobiet, dając tym samym wielkie ilości kilogramów i metrów produkcji ponad plan. Plan roczny zostaje wykonany przedterminowo w dniu 28 grudnia 1947 r.

Zapoczątkowane przez Wandę Gościmińską współzawodnictwo pracy z każdym dniem obejmuje coraz szersze masy. W dniu 1 stycznia tego roku 39.655 kobiet w 5.560 zespołach współzawodnictwa stały w jego szeregach.

W PZPB Nr 1 Genowefa Korzeniowska rzuca hasło umasowienia współzawodnictwa pracy, a w kilka miesięcy potem przejścia na pracę na dwanaście krosien. Obok niej stają najaktywniejsze robotnice i działaczki Ligowe: jak Anna Ramus, Seweryniakowa, Michalakowa, Rybakowa, Pyziakowa, Ossendowska i wiele innych. W PZPB Nr 3 hasło współzawodnictwa pracy i wiele warsztatowości podchwytyją prządki i tkaczki z Józefą Szewczyk, Bronisławą Borecką i Heleną Okrój na czele.

WANDA GOŚCIMIŃSKA



Dawne to były czasy, kiedy jako młoda dziewczyna stanęła przy maszynie w byłej fabryce Hóraka, obecnie PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Aktywna uczestniczka wszystkich fabrycznych strajków, wymierzonych przeciwko wyzyskowi robotnika, członek klasowych związków zawodowych, była zawsze tam — gdzie trzeba było walczyć o wolność i prawa klasy robotniczej.

Po wyzwoleniu Gościmińska pierwsza rzuca hasło podjęcia współzawodnictwa pracy, przechodząc sama na obsługę trzech stron. Apel jej podchwytywały tysiące kobiet w przedsiębiorstwach całej Polski. Dzięki tej akcji plan roczny 1947 roku zostaje wykonany przedterminowo.

Obecnie Wanda Gościmińska pełni funkcje przewodniczącej Rady Zakładowej w swej fabryce. W uznaniu jej zasług Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut nadał jej najwyższe odznaczenie — tytuł Budowniczej Polski Ludowej.

MARIA MIKOŁAJCZYKOWA



Gdy w roku 1945 poczęła samorzutnie tworzyć się w Łodzi pierwsza w Polsce Ludowej organizacja kobieca — Maria Mikołajczykowa stała na jej czele, wykonując najtrudniejsze zadania organizacyjne.

Następnie jako sekretarz partyjnej organizacji podstawowej w Ośrodku Konfesyjnym Nr 4 bierze czynny udział w życiu tego zakładu, mobilizując kobiety do walki o wykonanie planów produkcyjnych.

Łódź jest miastem fabryk, a fabryki łódzkie to w większości, bo prawie w 70 proc., fabryki obsadzone przez kobiety. Słusznie więc wszystkie zwycięstwa tego miasta, całe jego życie i osiągnięcia zależą w ogromnej mierze od postawy kobiet, od szerokich mas pracowniczych naszych matek, żon i córek.

Wiele z pośród nich uzyskało za swój wkład pracy w dzieło odbudowy kraju, swych fabryk i swego miasta wysokie odznaczenia państwowe, jak Wanda Gościmińska — Budowniczy Polski Ludowej, Józefa Szewczyk udekorowana Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Sztandaru Pracy,

Anna Ramus zdobywczyni Srebrnego Krzyża i Orderu Sztandaru Pracy I klasy itp.

Rok 1948 jest początkiem spontanicznych akcji włókniarek łódzkich podejmowanych w celu uczczenia wielkich wydarzeń politycznych i społecznych.

I tak na cześć Kongresu Zjednoczeniowe



Wanda Gościmińska, obecnie przewodnicząca Rady Zakładowej w PZPB w Rudzie Pabianickiej, nie szczędziła trudu jako instruktorka, szkoląc młody narybek przędzalni.

Znacie je wszyscy!

oraz do aktywnej pracy społecznej. Droga awansu społecznego zostaje w dniu 1 czerwca 1949 r. wysunięta na stanowisko starosty Łódź-Północ.

W okresie zaledwie kilku miesięcy pełnienia swej funkcji, starosta Mikołajczykowa wykaże dużą troskę o sprawy bytowe ludności tej dzielnicy, przyczyniając się do usprawnienia budownictwa mieszkaniowego na Bałutach.

W życiu prywatnym jest ona szczęśliwą matką 28-letniego syna, majora WP.

ANNA RAMUS



Jest tkaczką od 1922 roku. Pamięta czasy, kiedy to pracowało się inaczej bo u fabrykantów. Może dlatego właśnie Anna Ramus za raz po powrocie z obozu hitlerowskiego z takim zapalem staje do pracy w własnej już, robotniczej fabryce.

Kiedy w roku 1947 tkaczka PZPB Nr 1, Korzeniowska rzuca wezwanie do współzawodnictwa pracy, koleżanka, jej z tej samej Nowej Tkalni — Anna Ramus pierwsza staje obok niej, zachęcając swym przykładem inne tkaczki do wzmoczonej i lepszej produkcji.

Podobnie, jako jedna z pierwszych, podejmuje ona pracę wielowarsztatową, przechodząc na obsługę 6 krosien, a potem dwunastu. W pracy na „dwunastkach” daje się poznać jako wspaniała robotnica i dzielna przodownica pracy.

Odnazona Srebrnym Krzyżem Zasługi, oraz Orderem Sztandaru Pracy I klasy — Anna Ramus jest obecnie instruktorką szkoleniową w PZPB im. Stalina.

ZOFIA PATOROWA



Drzwi od jej gabinetu są stale otwarte dla interesantów. Nie ma takiej sprawy, z którą by czołowiek pracy nie mógł się do niej zwrócić po radę i pomoc. Zofia Patorowa bowiem zawsze jest taka sama, zawsze tak samo uczynna i oddana sprawie klasy robotniczej jak wówczas, kiedy jako młoda robotnica występowała

podczas strajków fabrycznych przeciwko fa-

go włóknarki łódzkie poprzez masowy udział w Czynie Kongresowym przyczyniły się do wykonania planów w branży bawełnianej w 108,9 proc., a w wełnianej w 104,8 proc. Wydajność pracy na roboczo-godzinę wzrosła w tym czasie o 0,43 proc.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet w roku 1948 włóknarki łódzkie zorganizowały 478 zespołów wysokiej jakości. Inicjatorką tej akcji była Maria Terpiłakowa — tkaczka z PZPW Nr 1.

W roku 1949 akcja ta została podchwyciona przez włóknarki z łódzkich fabryk bawełnianych. Powstaje 567 zespołów najwyższej jakości, które na wezwanie tkacza Balcerzaka z PZPB Nr 7 stają do konkursu o tytuł zespołu najwyższej jakości.

Najlepsze wyniki oraz tytuły najwyższej jakości dla swych zespołów zyskują kobiety: Helena Michalak, z PZPB Nr 2, Teresa Kowzan z PZPB Nr 7, Barbara Szycer z PZPB Nr 3 i inne.

Ale najwspanialej wystąpiły kobiety w dniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Na terenie łódzkich fabryk włókienniczych zorganizowały one 19.800 Wart Stalinowskich, wart wzorowej pracy.

W związku z dzisiejszym świętem Dniem Międzynarodowego Święta Kobiet włóknarki PZPB im. Stalina wystąpiły z apelem do wszystkich kobiet przemysłu włókienniczego w całym kraju, wzywając je do podjęcia wania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, pracy szkolenia zawodowego robotników nie wykonujących planów, pracy w szeregach Ligi Kobiet itp. Na apel ten odpowiedziało przeszło 20 tys. włókniarek, nie licząc zobowiązań grupowych, jakie po dejmowane są przez całe zespoły.

W taki sposób włóknarki łódzkie wniosły swój wkład do obchodu Święta Kobiet Dzień 8-go marca, będzie dla nich nie tylko dniem międzynarodowej solidarności kobiet pracujących całego świata, walczących z faszyzmem, kobiet walczących o wolność i prawa swych narodów. Dzień 8-go marca jest także jeszcze jednym ich sukcesem na drodze odbudowy swego kraju, po której to drodze kobiety włókienniczej Łodzi kroczą od pierwszego dnia odzyskania wolności. (w)

brykantom i krzywdzielnym swych towarzyszy i braci.

Dlatego dziś, chociaż piastuje tak wysokie i odpowiedzialne stanowisko, chociaż tyle po ważnych sprawach czeka na jej decyzję i rozpatrzenie, nie żałuje nigdy swego czasu dla innych.

— Jestem tu po to, bym pracowała dla mojego miasta — mówi krótko — a każdy obywatel, to przecież jego ucieleśniona cząstka.

Jako przewodnicząca Dzielnicy Rady Narodowej Łódź - Śródmieście jest czynną organizatorką Komitetów Blokowych, których zadaniem jest uregulowanie spraw mieszkaniowych w śródmieściu.

ZOFIA CIESIELSKA



Jeszcze przed wojną, jako robotnica oddziału przygotowawczego obecnych PZPW Nr 4, wraz ze swym mężem, członkiem KPP, bierze czynny udział we wszystkich zadaniach partyjnych na terenie fabryki.

Po wojnie staje natychmiast do pracy na odcinku ruchu kobiecego w naszym mieście. Jest sekretarzem koła terenowego Dzielnicy Górna - Lewa, oraz instruktorką wydziału kobiecego tej dzielnicy.

W okresie ubiegłych 5 lat pracuje aktywnie w kierunku umasowienia Ligi Kobiet, włączając jak najwięcej obywateli naszego miasta do jej szeregów. Praca dla pokoju, dla budowania socjalizmu w Polsce, praca dla uświadomienia mas kobiecych — oto zaszczytne zadania Zofii Ciesielskiej.

Obecnie jako sekretarz Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet działa niezmiernie na odcinku najbardziej w tej chwili bojowym, mobilizując wszystkie kobiety dla spraw pokoju i budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Przodujące kobiety radzieckie

NINA POPOWA



Przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Demokratycznych Kobiet, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawod.

WIERA MUCHINA



Słynna rzeźbiarka, laureatka nagrody Stalina, członkini Akademii Sztuk Pięknych ZSRR.

